

der Illustration unterscheiden: Fotos, Holzschnitte und farbige Lichtdrucke, die in einer Mappe beigefügt sind. Gleichmäßig erfüllen sie ihren verschiedenen Zweck. Die alten Fotos sind ebenso wie die angelegten Reproduktionen der Urkunden rührende Beweisstücke der Vergangenheit. Sie zeigen Geburtshaus, Gymnasium und andere Stätten der Kindheit, ihn selbst, den Jüngling mit dem Verschwörerblick und das sibirische Blockhaus, das ihn beherbergte. Die Holzschnitte Chrostowskis — in der Technik stark an Kraftschenko und Favorsky erinnernd — abstrahieren, führen vom Abbild zum Sinnbild, verkörpern den revolutionären Elan und die Kraft des Verschwörtums. Alle diese Kreuze und Gräber, Galgen und Gewehre, diese Blicke vom Zellenfenster in die Nacht und die Leidens-



Na rozprawę sądową udał się niesamowity Pilsudski-ojciec, budząc się, że znajduje dla swoich synów sprawiedliwość. Nie pomogli jednak odwołani ani zapewnienia o niewinności. Sędziowie byli bezlitosi. Po krótkim przewoźnie sądowym ogłoszono wyrok: Gajdarow, Gieniszew, Andrejuszkin, Szwajew i Ugninow — na śmierć; Łukaszewicz i Noworuckij — do Sibiru; Borszczak — do Sibiru; M. A. Ananijew — na dwadzieścia lat katorgi w Sybirze; Borszczak Pilsudski — piętnaście lat katorgi na Sachalinie, pozbawienie praw i dziesięć lat katorgi na Syberji; Paszkowski, Kuznetz, Horkun i Wobachow — po dziesięć lat katorgi; Szmidowa — osłobienie na Sybirze; Sierdjakowa — dwa lata więzienia.

Skazani na śmierć zachowali się mężnie. Umierali z okrzykiem: „niech żyje Narodziła Wola“ i żaden nie okazał słabości. Ciekawy jest dalszy los pozostałych spisku, nie skazanych na śmierć. Dozwolony historycy pozbiłali o nich starannie wiadomości i opublikowali w jednym z wydawnictw Związku *Polłkatorców*, czyli więźniów obywatelskich.

Opóźniając, wynikających z wadliwej organizacji etapowych, skazani, a z nimi i Józef Pilsudski, musieli zmieścić okrutnie, niekiedy zwierzęce obchodzenie się z nimi żołnierzy i oficerów konwojowych oraz etapowych. Wspomniany już autor rozprawy podaje następujący fakt, ilustrujący dosadnie stosunek „władzy“ do więźniów:



„W dzień bardzo mroźny — pisał — zaszedłem do pewnego etapu za Tomskiem w godzinę po zpełnieniu go przez partię i spostrzegłem taki obraz: arosztanci rozlokowani, jak stado owiec, w wielkim rzęsie skupili się kolo pieca: jeden dostał się na jego wierzchołek i zwinął nogi w kaptanach.

— Proszę stanąć! — gniewnie i surowo zawołał na niego oficer, który wszedł razem ze mną.

Złamaniony jego krzykiem i gniewem, nieśmiało rzekłem:

— Niech się ogrzeje! — Ależ, panie! — krzyknął oficer — kaptanami tyłek obją, nogi kruszą, piec pnie. Ledwie się zdążył wybiec i znowu trzeba smarować!

Do swoich sposobów należał również sposób żywienia więźniów. Tym elementarnym obowiązkiem rzadko rozprawy nie zaprzątał sobie zbyt głowy. Proszę wyznaczyć po 10 kopiejek na osobę dziennie i więcej tą kwotą się nie zajmował. Działając wyjątkowo tak postępowanie wprost nieprawdopodobne, nie najmniej jednak wówczas tak było i więźniowie musieli przystosować się do tego niezwyklego traktowania. W praktyce wyglądało to w ten sposób, że żywności dostarczali, oczywiście za pieniądze, mieszkańcy w pobliżu stacji skazaneń, bądź też przemysłowcy żołnierze konwojów. Więźniowie nie marli z głodu przy tym systemie jedynie dzięki dobroduszości Sybiraków, którzy, zważając na nich, nie wyzyskiwali ich tak dalece, aby doprowadzić do stanu wyliczenia.

Widok partii skazaneń, zdążającej z Tomka do Irkutka, budził zawsze w przypadkowych świadkach wrażenie wstrząsające. Bo to rzeczywiście, musiało być widokiem makabrycznym. Tuż w szarych, zimnych, arosztanckich szkieletach, częściowo w kaptanach, z twardymi i workami na plecach; kobiety wynędzniałe, niekiedy z dziećmi na rękach, niekiedy — zarośnięte, o włosach skodzonych, wszyscy brudni, przegiębieni i smutni, przypominali raczej starożytnych niewolników, przewożonych na targ, aniżeli ludzi wieku XIX, czy rozkwitu

züge geketteter Fronarbeiter werden zu Mahnzeichen der Vergangenheit.

Richtete Chrostowski den Blick auf einen vielsagenden Moment oder Gegenstand, so bringen die Lichtdrucke Czermanskis Stimmungen. Stimmungen der Landschaft und Stimmungen des Milieus. Man sieht den Schnee in der sibirischen Weite, die Karikaturen der russischen Wächter und den des Nachts unter allen Schlafenden einsam dastehenden Josef Pilsudski.

Die Wiedergabe der Holzschnitte im Buchdruck und die Wiedergabe der im Lichtdruck ausgeführten Bildbeilagen wurde in technisch hervorragender Weise durch die Druckerei Wydawiczych besorgt.

J O S E F